

HASZACHAR



TREŚĆ NU. V.:

Księgozbiory żydowskie w dawnych
i nowszych czasach.
Kołysanka.
Nieudała podróż (Opowiadanie). . .

Podróż napowietrzna.
ליום הולדת
Odpowiedzi Redakcyi.
Rozwiązanie zagadek z nr. III. i IV.

DWUTYGODNIK DLA MŁODZIEŻY i DZIATWY ŻYDOWSKIEJ. WYCHODZI WE LWOWIE 2 RAZY W MIESIĄCU.

Adres Redakcyi i Administracyi: „HASZACHAR“ LWÓW, SKARBKOWSKA 3. — Abonować można przez wszystkie księgarnie i biura dzienników w kraju i zagranicą. ZASTĘPSTWA NASZE: DLA CESARSTWA ROSYJSKIEGO i KRÓLESTWA POLSKIEGO: Księgarnia nakładowa J. MERECKIEGO, w WARSZAWIE, ULICA CHMIELNA 49. W kraju: dla PRZEMYSŁA Biuro dzienn. M. Kruga, dla STANISŁAWOWA: Księg. „Hatchijah“ Abr. Robinsohna.

Konto czekowe w c. k. austriackiej kasie oszczędności: L. 52.810.

PRENUMERATA WYNOŚI: w kraju rocznie 3 K 60 h, półrocznie 2 K, kwartalnie 1 K. W Cesarstwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem rocznie 2 Rb, półrocznie 1 Rb, kwartalnie 1/2 Rb. Dla innych krajów rocznie 4 Mrk. — 5.50 Frk. — Egzemplarz pojedynczy 20 hal. — 10 kop. CENA OGŁOSZEŃ: Za całą str.: 30 K, za 1/2 str.: 15 K, za 1/4 str.: 7.50 K, za 1/8 4 K, za 1/16 2 K.

Przy zamówieniu inseratu na czas dłuższy odpowiedni rabat.

Cennik

gotowych piór strusich

pod gwarancją prawdziwych.

35 cm. długie	10 cm. szer.	Mk.	1.—	48 cm. długie	12 cm. szer.	Mk.	5 50
87	"	"	"	50	"	"	6 50
40	"	"	"	30	"	"	3.—
41	"	"	"	36	"	"	5 50
42	"	"	"	40	"	"	8.—
45	"	"	"	50	"	"	14 50
31	"	"	"	35	"	"	3 50
36	"	"	"	38	"	"	4.—
31	"	"	"	42	"	"	10.—
32	"	"	"	52	"	"	18.—
40	"	"	"	55	"	"	24.—
44	"	"	"	i t. d. i t. d. za sztukę.			
47	"	"	"				

Za nienaruszoną dostawę bierze się zupełną odpowiedzialność. Za dobre wykończenie ręczy dobra sława firmy.

Warunki sprzedaży :

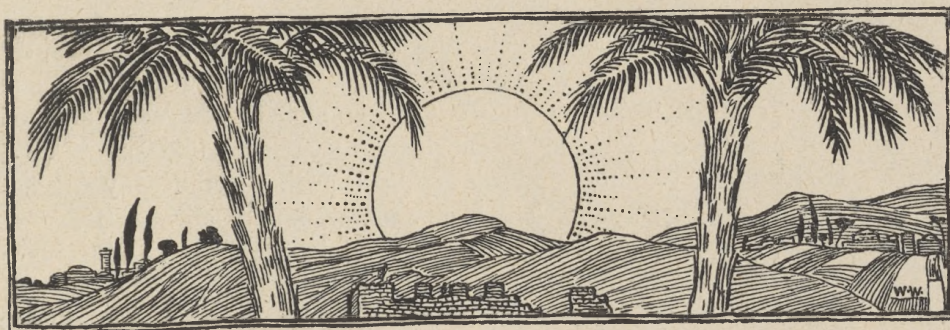
Uprasza się P. T. Kupujących u nas po raz pierwszy o nadesłanie wraz ze zamówieniem zadatku — resztującą kwotę pobiera się za zaliczką. Ceny rozumieją się loco Drezno. Kredytu udzielamy na podstawie zasięgniętych dobrych informacji. Przesyłki pieniężne, listy, kartki pocztowe etc., adresować należy :

F. W. H. Segewald
Dresden-Löbtau.

Proszę żądać próbek kwiatów kapeluszowych
i dekoracyjnych.

Utrzymuję na składzie
GATUNKI NAJNOWSZE i NAJPIĘKNIEJSZE.

Kollekcyja od Mk. 20 — i wyżej. — Eksport do wszystkich krajów.



Księgozbiory żydowskie w dawnych i nowszych czasach.

I.

Nazywają żydów „ludem księgi” — były jednak czasy, kiedy praojcowie nasi nie zasługiwali na pochwałę ani na naganę, która tkwi w tym przydomku. Były to czasy dzieciństwa i młodości ludu izraelskiego; wówczas był to lud czynu i żywego słowa, — odmiennie od Greków np., którzy od wczesnej młodości swej byli narodem literatów, który tak mało dbał o przechowanie pomników swojej twórczości, że biblia jak nas pouczają zachowane w niej samej wskazówki i szczątki, stanowi tylko drobną część staroizraelskiej literatury. To też w owych czasach, książka w Izraelu była dosyć rzadką. O królu Józafacie opowiada nam Kronika, że wysłał ustanowione ku temu sługi swoje, którzy mieli przy sobie księgę „Zakonu boskiego”, a krążąc po kraju nauczali lud. Pyszny sposób, w jaki Nehemiasz opisuje zgromadzenie ludowe, zwołane przez Ezrę, odnowiciela judaizmu po powrocie z Babilonii, — zgromadzenie, na którym pokazano ludowi księgę zakonu. Świadczy również, że książki, a zatem i sztuka czytania i pisanie nie były bardzo rozpowszechnione. Nie dziw tedy, że lud wiernego swego dowódcy i mistrza, Ezrę, zaszczycił tytułem „biegłego pisarza w zakonie Mojżesza”.

W ciągu następnych trzech stuleci dokonał się wielki a doniosły proces w łonie ludu izraelskiego, którego to rezultatem było skryształizowanie *judaizmu*. Wspomnienia mitów i zdarzeń przeszłości przybierały formę historyczną. W tej to epoce książka nabiera wielkiego znaczenia. Daniel, współczesny Machabeuszom, już „duma nad księgami“ (Zakonu), co świadczy, iż księgi były w posiadaniu także ludzi prywatnych. Pierwsza księga Machabeuszów opowiada, iż Grecy po całym kraju palestyńskim urządzali poszukiwania za książkami żydowskimi, a które dostały się do ich rąk, zostały podarte i spalone, ten zaś, u kogo książki znaleziono, bywał na mocy edyktu króla (Antjocha Epifanesa) śmiercią karany. Król ten był oczywiście pierwszym ale bynajmniej nie ostatnim, który księgi żydowskie, nie bacząc na ich wartość literacką, poddał zniszczeniu.*) W liście, wystosowanym przez Żydów jerozolimskich do ich braci w Egipcie, a podanym przez drugą księgę Machabeuszów, pierwsi piszą, iż Jehuda Machabeusz, uporawszy się z wrogiem, zebrał w jedno miejsce wszystkie podczas wojny rozprószone książki, z którego to zbioru egipscy Żydzi w razie potrzeby mogą korzystać. Jehuda Machabeusz, dzielny pogromca Greków, zwycięzca z pod Emmaus, Beth-Zur i Beth-Choron, był także *pierwszym założycielem pierwszej żydowskiej biblioteki publicznej*.

Po ukończeniu wojny, o niepodległość przeciwko Grekom powstało w Palestynie szkolnictwo ludowe, które przyczyniło się znakomicie do rozpowszechnienia znajomości i potrzeby książek. Rozpowszechnianie książek Talmud uważa za wielką zasługę. Kto zbiera książki i wypożycza je innym, do tego odnosi się słowo psalmisty: „Skarby i bogactwa są w ego domu, a dobre jego uczynki, (które za pomocą ich pełni), są trwałe na wieki.“

Do bibliotek gminnych odnosi się cały szereg ustaw prawnocywilnych i karnych. Wzorując się na Żydach i gminy chrześcijańskie zakładały biblioteki, a ów Pamphilus, o którym

*) W obrębie cywilizacji zachodniej pierwsza konfiskata książek była podobno dokonana w Atenach w r. 411. Drugiej licząc od Antjocha Epifanesa, dopuścił się August.

święty Hieronim, Ojciec kościoła, opowiada, iż zamawiał u pisarzy biblie i rozdawał je pomiędzy wiernych, naśladował piękne przykłady żydowskie. Coraz bardziej mnożyły się książki wśród wzrastającej wciąż ludności żydowskiej w Babilonii, a nawet wśród upadającej w Palestynie.

W obu Talmudach napotykamy liczne wzmianki o skrzyniach z książkami, znachodzących się po domach żydowskich. o zgubionych i znalezionych po drodze książkach i t. d. Św. Hieronim, który żył w Palestynie w drugiej połowie 4 wieku i z tamtejszymi Żydami często obcował, w swoim komentarzu do Biblii wspomina kilkakrotnie o archiwach żydowskich (*archiva Iudaeorum*), z których wybierał książki, oraz że przechowują oni swe biblioteki w skrzyniach i szafach (*armaria et arcae*) Talmud zawiera także szereg cennych wskazówek co do przechowania i szanowania książek.

Z średnich wieków posiadamy kilka ciekawych dokumentów, pouczających o bibliofilstwie i zbieraniu książek wśród Żydów ówczesnych. Rabbi Jehuda b. Samuel ha-Chassid ze Spiry, rabin w Ratyzbonie (um. 1217) w swojej i naszych czasach wśród Żydów niezmiernie popularnej książce „*Sefer Chassidim*“, podaje cały szereg wskazówek i reguł, jak się obchodzić z książkami. Pewnego razu zdarzyło się, — opowiada on w paragrafie 869 — że po śmierci pewnego człowieka spadkobiercy rozprzedali całą jego bibliotekę. Ludzie utyskiwali na synów, że tak się obchodzą ze spuścizną ojcowską, pewien zaś mędrzec rzekł do nich: Uspokójcie się, ja wam wytłumaczę, dla jakiego grzechu biblioteka nie może się utrzymać w ręku synów. Oto, ojciec ich książek swych nikomu nie pożyczał, mówiąc: ja jestem stary, z używania zaś tekst się w książkach zaciera więc ja sam nie będę w stanie w nich czytać. Człowiek zaś nie powinien tak myśleć, lecz owszem: wolę by czytali w moich książkach i niszczyli je, zamiast by leżały nietknięte w skrytości.

Kto ma dwóch synów, z których jeden chętnie a drugi niechętnie książki wypożycza, powinien bibliotekę swą pierwszemu zapisać.

Pewien człowiek posiadał książki, które chętnie innym wypożyczał, by się z nich uczyli. Umierając nakazał synom: Jeżeliby między wami a innymi ludźmi powstała kłótnia, strzeżcie się, byście nie przestali poważnym z wami wypożyczać książek. Pożyczajcie ubogim a raczej niżli bogaczom. Kiedy widzicie, że pożar zniszczył książki, wiedźcie, że dostały się one zapewne bezprawnie do rąk właściciela lub jego ojców, albo nie wypożyczano ich pragnącym się uczyć.

„Kto godnemu nie daje korzystać ze swych książek, naucza rabin ratysboński, tego książki wpadną w ręce niegodziwych.“

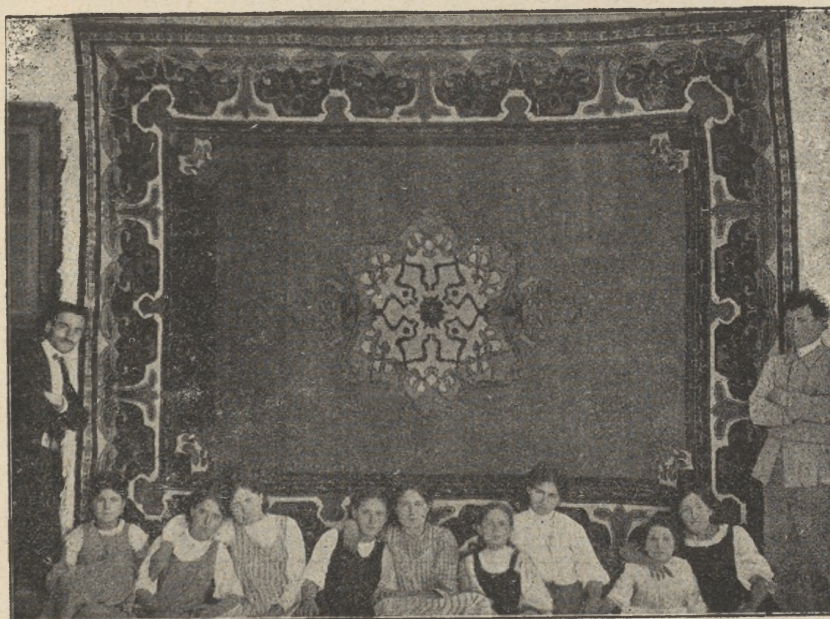
„Książki nie są do przechowania, lecz po to, by się z nich uczono i je przepisywano“, temi słowy napomina on człowieka, który z obawy, by książki jego nie niszczone, wzbraniał się pozwolić zrobić z niej kopię. (Przed Guttenbergiem rozpowszechniano książki zapomocą przepisywania).

Z tejże samej epoki, lecz z innego kraju, mamy niemniej ciekawy dokument, odnoszący się do naszego przedmiotu. Jest nim list, a raczej testament, który zmarły w r. 1190 w Lunel (poł. Francya) Jehuda ibn Thibbon wystosował do swego syna Samuela. Francya południowa pozostawała wówczas pod panowaniem kultury arabskiej, a Jehuda położył ogromne zasługi przez tłumaczenie arabskich dzieł Saadjasza, Gannacha, Jehudy Halewiego i in. na język hebrajski, syn zaś jego Samuel wstawił się przekładem Majmonidesa „Moreh“, dokonany w r. 1204. Testament ojca zawiera między innemi następujące napomnienia:... „Zostawiając ci liczną bibliotekę chronię cię od potrzeby wypożyczania książek od kogo innego, jak to czynić są zmuszeni adepci nauki, którzy nieraz dla jednej książki długie a często daremne podróże odbywają. Ty będziesz, chwała Bogu, w stanie innym wypożyczać, w tym celu zakupywałem książki z wszystkich gałęzi nauk, a niejednego dzieła po dwa, a nawet trzy egzemplarze.“

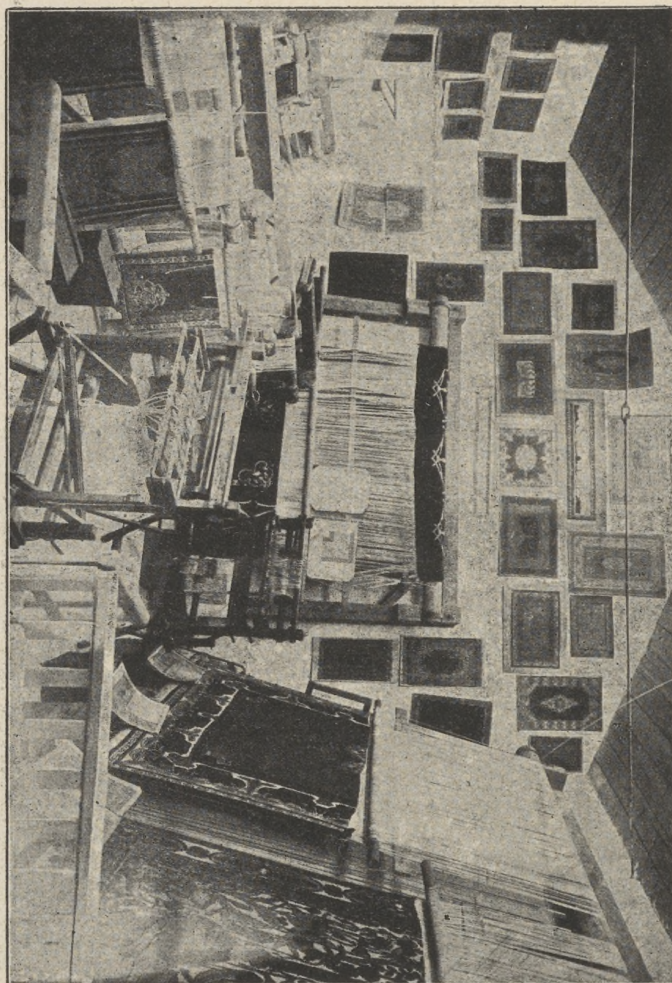
Mówiąc o swej bibliotece oschły i pedantyczny uczony staje się poetycznym: „Synu mój! Książki powinny być nieodstępnymi twoimi towarzyszami. Sala biblioteczna powinna ci zastąpić park i ogród. Po tym ogrodzie przechadzając się-

zrywaj kwiaty i zbieraj owoce“... Tu następuje szereg trafnych uwag co do ekonomii czasu, obracanego na naukę, co do porządkowania, katalogizowania i utrzymywania biblioteki... „Wypożyczaj książki tym, którzy własnych nie posiadają, lecz nie wydawaj książki z pokoju, dopóki nie zapisałeś jej do listy wypożyczonych... Książki to najcenniejszy twój skarb.. Szafy powinny być piękne i zasłonięte pięknymi firankami“... Wobec takiego zapotrzebowania książek nie dziw, że handel książkami miał licznych przedstawicieli wśród żydów. Już Immanuel, poeta, przyjaciel Danta, opowiada o handlarzu Aharonie, który z Toledo udał się do Rzymu, wożąc ze sobą 180 rękopisów hebrajskich; po drodze zaś w Perugji większą część sprzedał miłośnikom. W późniejszych wiekach handel książkami coraz bardziej się rozwija; pod koniec 16 wieku Benjamin Zeev z Arty na Morei opowiada, że w jego kraju rodzinnym mieszkają liczni księgarze żydowscy.

C. d. n.



Wnętrze Bezalelu.



Wnętrze Bezaletu

S. J. IMBER.

K O Ł Y S A N K A.

Mej pieśni nie będziesz czytała
Melodyę choć tylko usłysz — że...
Opowiem ci baśń — kołysankę,
Baśń cudną, co do snu kołysze...

Ot — razu pewnego królewicz
Wiódł żywot w tułacznej niedoli
I z dala od ziemi rodzinnej
Zagasał powoli, powoli —

I umarł on z dala od kraju,
We wieczne by pójść zapomnienie..
Nad głową — głaz czarny, grobowy,
A w sercu miał — złote nasienie...

Raz w roku, godziną północną
Nasienie we kwiaty rozkwita,
Co kwitną li tylko do świtu,
A więdną gdy dzień li zawita...

Kto widział te kwiatki rozwite
I zerwał je w pełnym rozkwicie,
Ten wiele tajemnic odkryje.
Ten cudów doświadczy obficie...

Kto kwietnym dał uschnąć gałązkom
I nie zachował choć jedną,
U tego na sercu dnie — z czystych
Najczystsze kwiatuszki powiedną...

Przełożył z żydowskiego
MESZRA.



NIEUDAŁA PODRÓŻ.

2) Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki ukazywało się przed oczyma zasłuchanych dzieci niebo, zasiane miliardem gwiazd, prześlicznie lśniących i jasna tarcza księżyca, góry wysokie, śniegiem kryte i doliny, kwiatami usiane. Niebieskie jeziora stojące jakby w zadumie i bystre rzeki, miasta wielkie, ruchliwe, a w nich ludzie... Szły ze swym Rebem wszędzie. Wspinały się po wysokich górach, to schodziły w doliny. Dreszcz trwogi wstrząsał nimi, gdy burza miotać poczęła okrętem po morzu płynącym, a podziwem napełniał ich serce, gdy spoglądali na prześliczne wielkie miasta, ich budowle i ludzi.

I widzą wszystko jak na dłoni.

Nic to, że zmrok już zapadł, one dokładnie z najdrobniejszychymi szczegółami wszystko widzą.

Ot tam po prawej ręce ten duży staromodny piec piekarski przypomina śniegiem kryty olbrzymi Hermon, a tu środkiem izby Jordan płynie błękitny, a nad jego brzegiem kwitnąca dolina Saronu. Po lewej ręce tam, gdzie szafa zwykle stoi, wznosi się góra Moriah, a u jej stóp Jerozolima. Jerozolima ze swymi ulicami, placami i ludźmi mnóstwem ludzi... A jakie drogie kochane twarze!

Twarze, które gdzieś się widziało... znało...

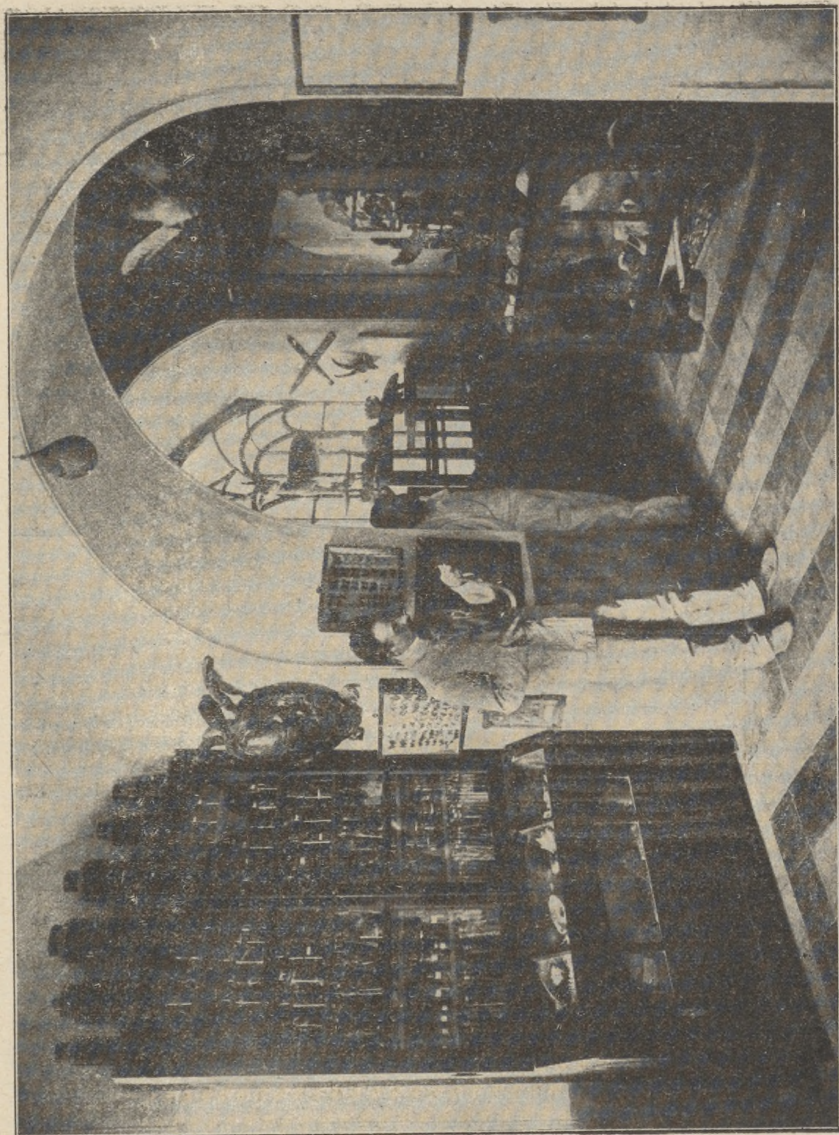
I wsie, kwitnące uródzajne. Pola a na nich ludzie pracują. Jakżeż podobni są ci Żydzi do chłopów.

A wszystko takie wyraźne, takie jasne, miłe i pogodne!

A wszystko takie swojskie i takie drogie,.. kochane,..

W takich chwilach zapominały dzieci o całym swym otoczeniu. A Rebe z nimi... Mała duszna izdebka zmieniała się we wielką, jasną słoneczną przestrzeń pełną jasności, kwiatów i wesela...

I tak zawsze było, ilekroć razy zaczynano czytać Biblię. Przy każdym ustępie, mieszczącym opis przepięknej natury ziemi Izraela'



Wnętrze Bezalelu:

Muzeum przyrodnicze.

głos Rebege drzeć poczynął, ciało kupić się poczynąło i Chaim zaczynał opowiadać...,

Ziemia i ludzie stawali jak żywi przed oczyma uczniów; Abrahama, Izaaka i Jakóba znali malcy tak dobrze, jak ojca własnego, Sarę, Rachelę, Leę jak matkę własną

A każdy z nich z łatwością wskazać mógł, gdzie leży Chebron, Beth-Lechem i Moriah. Wszystkie te miejscowości znane im były tak dobrze jak ulice ich miasteczka, a może i lepiej. Gdyż w Jerozolimie i Beth-Lechem częściej bywali, niż na ulicach swego miasta.

Tak to wyglądał ów srogi mełamed Chaim, tak to nauczał on ukochanej nadewszystko Biblii, tak to rozumieli ją jego mali uczniowie. Reb Chaima mełameda uczniowie,..

*

Było to w południe zimowego dnia. Na dworze szalała straszna zawierzucha. W dzikiej gonitwie pędziły duże płaty śniegu, przysiadując na ziemi na to, by znów po chwili z szaloną szybkością wirować w kółko... w kółko...

A wiatr swem strasznym wyciem dawał hasło do tej dzikiej zabawy.

Na dworze ani żywej duszy widać nie było.

Miasteczko stuliło się całe pod miękką, białą, śnieżną pierzyną, Wicher hulał bez przerwy; uderzając od czasu do czasu w szyby z taką siłą, iż zdawało się, że w kawałki się rozleca, to znowu z przeraźliwym świstem do kominów wdzierać się począł, a gdy mu się udawało wtargnąć do wnętrza musiał wnet uciekać rozwścieczony.

Po każdym nieudalym ataku cichy jęk dobywał się przez komin pieca do izdebki, w której siedział mełamed Reb Chaim z uczniami swymi.

W takie niepogodne dni rebe nie odsyłał dzieci do domu. Belfer przynosił jedzenie każdemu z osobna i odnosił następnie naczynia. I teraz właśnie skończyły dzieci przyniesiony do chederu obiad a „rebecin“ zamiętała kruszyny z podłogi. Spostrzegłszy kawałek chleba podnosiła go skwapliwie do ust i całując mruczała pod nosem — „Grzech Boski chlebem gardzić, istny grzech!“

Tymczasem jeden z chłopaków, zdjął z pulpitu książki i począł je między uczniów rozdawać. Chłopcy otworzyli Biblie. Na stole tuż obok miejsca rebego leżał majestatycznie kańczuk. Maył chłopak najbliższy siedzący wstawał co chwilę ze swego miejsca i wśród śmiechu obecnych dotykał się kańczuka, oglądając się przytem bojaźliwie, czy rebe nie nadchodzi.

Ale rebe jakoś nie nadchodził.

Po dobrej chwili ukazał się wreszcie we drzwiach, niosąc coś jakby list w ręku. Nie usiadł jednak na krześle, tylko w głębokim milczeniu począł przechadzać się po pokoju tam i z powrotem. Dzieci w milczeniu przypatrywały się swemu rebemu. Cicho było w izdebce i tylko monotonne tik tak starego zegara ciężkie miarowe kroki rebego mąciły tę ciszę.

Wreszcie usiadł rebe przy oknie i, nasadziwszy na nos okulary, począł czytać list. Kilka razy przerywał czytanie, zdejmował okulary i spuszczał rękę, która drżała widocznie. Ale po chwili znów podniósł list do oczu i znowu czytać począł.

Dzieci obserwowały swego rebego; patrzyły na jego drżące wargi i na dłoń chudą skurczoną, która list trzymała i która trzęsła się jak gdyby z zimna.

„Dzieci... opowiem... wam coś“ — jękając się zaczął wreszcie rebe. Widzicie, co to w ręku trzymam? List... tak list od ukochanej siostrzenicy... mojej... od Chanele... Erec Israel... wiecie wy, co to znaczy taki list...?

Dzieci nic nie rozumiały.

Coż w tem nadzwyczajnego? Czy raz się listy otrzymuje. I rebe przecie nie po raz pierwszy list dostaje. A cóż znowu mają znaczyć te słowa Erez Israel? Nie! stanowczo dzisiaj nie rozumieją nic a nic swego rebego.

Dziateczki — ciągnął dalej rebe — drogie moje dzieci, list ten przychodzi ze świętej naszej ziemi, z Erez Israel. Chanele która tam do tego drogiego kraju pojechała uczyć... by małe jak wy dzieci ta Chanele, co to taka uczona w hebrajskiem! I teraz list do swego starego wujka napisała, list hebrajski z pozdrowieniem ze świętej ziemi!... Niechaj ją Pan Bóg długiem życiem obdarzy za tę uciechę i radość jaką mi tym listem sprawiła.

I po krótkim milczeniu począł reb Chaim opowiadać o Palestynie.

O wysokich śniegiem krytych górach Hermonu, o przecudnej dolinie Saronu, pełnej róż woniejących, o błękitnym Jordanie, który kraj w bystrym biegu przecina, i o Karmelu. a który na swych zielonych stokach złote dźwiga winnice. Ostolicy drogiej, Jerozolimie, o górze Moriah o wsiach żydowskich i chłopach Żydach na ziemi pracujących o wszystkim, o wszystkim — opowiadał Rebe.

A dzieci słuchały... słuchały...

C. d. n.



Wnętrze Bezaletu.

PODRÓŻ NAPONIETRZNA.

„W ciągu tej podróży nie przyszło żadnemu z nas na myśl nawet, iż jesteśmy w niebezpieczeństwie. Po upływie dwóch godzin oddaliliśmy się od Paryża o 27 mil. Spojrzałem na dół i zobaczyłem ziemię wraz z rozsianem na niej wioskami i miasteczkami. Wydawało się nam jakby tam, w dole, rozciągnięto przed oczyma naszymi olbrzymi obraz, na którym różnemi barwami wymalowano wsi, łąsy i miasta. Widok był tak piękny, że nie mogliśmy oderwać wzroku od niego. Gdyśmy się unosili nad szeroką jakąś równiną, począł balon opadać. Ujrzelśmy ludzi, którzy biegli za balonem i witali nas okrzykami radości. Poczuliśmy wywijać chorągiewkę, pozdrawiając ich wzajem, poczem ulecieliśmy dalej wkrótce straciliśmy ich z oczu. Po upływie pewnego czasu obaczyliśmy pole, pokryte miękką murawą i tu postanowiliśmy wysiąść. Otworzyłem więc klapę i balon zaczął szybko opadać. Wkrótce wysiedliśmy, otoczeni tłumem wieśniaków, którzy na widok opadającego balonu nadbiegli i otoczyli nas zwartem kołem, pozdrawiając nas okrzykami radości“.

Kilku z nich pobiegło do wsi i uwiadomiło mieszkańców o pojawieniu się żeglarzy napowietrznych i wkrótce cała wieś wyszła. na powitanie ich z duchownym swym na czele.

W ciągu rozmowy z duchownym, który podziwiał przemysłność i odwagę Charles'a, oświadczył mu uczony, że spróbuje jeszcze raz wznieść się, by osiągnąć wysokość większą niż dotychczas.

Zaprawdę chcesz to uczynić — zapytał duchowny.

— Tak, odparł Charles — za pół godziny wrócę.

Do łódki wsiadł tylko Charles, rozkazał wieśniakom, przytrzymującym sznury balonu, puścić je i krótce zniknął im z oczu. Gdy atoli balon wzniósł się do tej wysokości, gdzie powietrze było rozrzedzone, obaczył Charles z trwogą, iż balon poczyna wydymać się z powodu nacisku, wywartego przez wodór. (C. d. n.)

לְיוֹם הַחֲלֻדָּה.

שֵׁם רֵאשִׁיתִי יִלְדֵי-חַן	יוֹם שִׁמְחָה לִי הוּא הַיּוֹם:
לְשִׁלְחַן יוֹשְׁבִים סָבִיב:	נִמְלֵאוּ לִי שְׁלֹשׁ שָׁנִים:
וְהִרְבֵּי מִסֵּפֶר לָהֶם	וּמַעֲתָה אֲחֻשָׁב
עַל אֲדוֹת מִלְאָךְ חֲבִיב,	עִם הַגְּדוֹלִים בְּבָנִים.
הַשּׁוֹמֵר עַל הַיְלָדִים,	אָבָא הֵלֶךְ הַחֲנוּתָה
הַחוֹשְׁקִים רַק בַּתּוֹרָה,	וַיִּקֶּן לִי סְדוּר שָׁם:
הַיִּקְרָה מִפְּנֵי פֹה	אִמָּא הֵלְכָה הַשּׁוֹקָה
וּמִזֶּהָב וּסְחוּרָה.	וַתִּקֶּן לִי בְּגָד חֵם.
וְשֶׁאוֹן רַב קָם בְּבֵית.	יַחַד רָחֲצוּ אֶת פָּנַי
בְּקוֹל צִעְקוֹנוֹ בְּלָנוּ:	וְאֵת בְּגָדֵי הַלְּבָשׁוֹנִי:
רַבִּינוֹ, לְמַדְנוּ נָא,	וַיִּקְחוּנִי בְיָדִי
תּוֹרַתְךָ הִגֵּד לָנוּ!	וְהַחֲדָרָה הוֹלִיכוּנִי.

מִיד פֶּתַח הַרְבֵּי
 אֶת סִידוּרוֹ הַגְּדוֹל
 "אֶלֶף בֵּית!" קָרָא בְּנִגּוֹן.
 "אֶלֶף בֵּית!" עָנִינוּ בְּקוֹל.

ש. ז. יעבץ

לבוש

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Ada Geller. Wiersze nadesłane świadczą o dużym talentie dziesięcioletniego chłopca. Proszę o przysłanie większej ilości, byśmy coś odpowiedniego wybrać mogli. Te które otrzymaliśmy nie nadają się niestety jeszcze do druku.

Na liczne zapytania: Pieniądze zebrane na fundusz narodowy należy wysłać na adres: „Sammelstelle des Jüd. Nationalfondes für Oesterreich“, Wien, IX. Türkenstrasse 9.

J. L. w Zborowie: Dziwi nas niezmiernie, że odpowiedź listowna nie nadeszła. Prosimy przeto tą drogą o łaskawe nadesłanie cennych swych prac i już z góry serdecznie dziękujemy.

H. Schönblumówna: Prosimy o podanie nazwiska autora, którego wiersz tłumaczyłaś. Serdeczne pozdrowienia i dzięki za pamięć.

Rysinia: Haszachar nie może niestety zadość uczynić Twojej prośbie i wydrukować cały numer tak dużemi literami, jak tytuł, spodziewa się jednak, że się wkrótce nauczysz czytać i mniejsze litery. Tymczasem poproś kogoś starszego, by Ci przeczytał bajki z Haszacharu. Nikt zapewne nie odmówi tej przysługi tak słodkiej jak ty dziewczynce. Haszachar całuje Cię serdecznie.

Leopold i Gustaw Münzer: Postarajcie się o puszkę funduszu narodowego, a gdy uskładacie większą sumę, wysłacie ją do Wiednia na adres podany w Haszacharze.

T. Dinner: Zwróć się do „Tuszi“, Warszawa, Nalewki. Zagadki umieścimy.

Juzio F.: Czyś już zupełnie zdrow? Czy znowu uczęszczasz do szkoły? Haszachar całuje Cię niezliczone razy.

R. Ŭe. Wydamy wkrótce szereg książeczek dla dzieci:

Olga B. Nie. Nie wierzymy w możliwość. Powody wyjaśniliśmy.

Mirjam K. Pozdrowienia dla Ciebie i braciszka. Dla czego nic nie piesz o jego powodzeniu.

ZAGADKĘ ROZWIĄZALI:

Manio z Tyśmienicy, Rozalia Dawidówna, Ewa Fellówna, Laura Nussbaumówna, Mina Zieglerówna, Szymon Arnold, Paulina Hechtówna, Eliaasz Frisz, Ewa Grafówna, Rachela Auerbachówna, Ernestyna i Fańcia Labinerówne. Resia i Helena Karfiolówna, Mendel Licht, F. Dinner, Ozyasz F., Józio Nagel, Ernestyna Vogelówna, Fredzio H., Aleksander G., Nusia Sz. Bronia K., Michael Gewürz, Eliaasz B., Klarcia Szapirówna i Emcia K.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI KROPKOWANEJ z Nr. III:

Talmud, Hebron, Teodor, Gordon, Hezmon, Betru'r, Be-leem, Halewi, Moriah, Uryasz, Leddan.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI OBRAZKOWEJ z Nr. IV.:

Ręce my wznosim, przysięgą skłete.

POGROMY ŻYDOWSKIE w ROSYI. Wydane przez komisję dla zbadania pogromów.

Nakładem: Jüdischer Verlag, Köln a Rh. Karolingering 31. Dwa tomy, wielkości 8. (XIXI i 940 stron) Cena obu tomów 8 Mk.

Dzieło to musi w wysokim stopniu zająć każdego. Straszne pogromy w Rosyi, zjawisko towarzyszące rosyjskiej rewolucyi i reakcyi w tych książkach opisano na podstawie dokumentów i naukowo oświecono. Ogromny ten materiał uporządkowano i opracowano na wartościowe dzieło naukowe. Po zgrozę przejmujących rozruchach antyżydowskich w październiku r. 1905 utworzono w Londynie komisję, która wyjechała na miejsca pogromów — tam naocznie wypadki badała a wyniki swej mozolnej pracy kilkoletniej w tem dwutomowym dziele spisała. Dzieło to powinno znaleźć się w każdej bibliotece żydowskiej.

Księgarnia żyd. „HATCHIJAH“

założona przez ABRAHAMA ROBINSONA w STANISŁAWOWIE Galic.

poleca następujące nowości po bardzo niskiej cenie:

—70 " " " דער אונבעקאנטער	מאָרס ראָזענפֿעלד'ס פּאָפּולערער
—70 " " " מיראלע אפרת	אין פראַכטבאַנד I. II. א. K. 5—
דוד פֿינסק, שריפטען ערצעה-	מאָרס ראָזענפֿעלד'ס שריפטען
5— " " " לונגען 2 בענדע	פראַכטבאַנד III " 5—
2'40 " " " זאמעלבוך דראַמען, דוד פֿינסק	אלע 3 בענדע מיט אַמאָר נור 12—
3'20 " " " פֿאַלקסטימל. געשיכטע י. ל. פֿרין	קולטורגעש. פֿיליפֿ קראַניץ 3 ב. 9—
3'20 " " " די צייט	פֿראַנצויזישע רעוואָלוציאָן 3—
לעבען אין וויסענשאַפֿט „זורנאל“	מעריאָן, מילס פֿרייהייט 2'50
—65 " " " ש. האַרדוויץ ערשיינען 6 העפֿטע א	3 75 " " " געב. פראַכטב. " 3 75
—65 " " " „שטראַל לען“ זורנאל פֿערלאַג	יחואש, לייערער פראַכטבאַנד 5—
—65 " " " לעבען אין וויסענשאַפֿט K.	ליטעראַטור וויסענשאַפֿט 2 ט. 5—
—65 " " " צייט פֿראַנצויז „זורנאל“ די וועלט	מ. קרינסקי 2'60
1'80 " " " יום טוב שטימונגען מ ספּעקטאַר	דער משורף דראַמא י. נאָרדין " 70—
1.30 " " " קינדער יאָהרען, יהל פֿייגענבוים	נאָט מענש טיפֿעל " " 70—
1.30 " " " שריפטען, ראובן פֿריינד	ווילדער מענש " " 70—
	אלישע בן אביוה " " 70—

Stowarzyszeniom, kolporterom przy większym odbiorze udzielam rabat.

Wszelkie zamówienia załatwia się odwrotną pocztą za zadatkiem i zaliczką.

ABRAHAM ROBINSON, księgarnia — Stanisławów, (Galicja)

Schichta

mydło

marka jeleni



jest i pozostaje
zawsze
najlepszem!

**BUCHDRUCKEREI
FÜR FREMDE SPRACHEN**

MAX SCHMERSOW

in KIRCHHAIN N.-L.

Istniejąca od r. 1883 sporządza druki
wszelkiego rodzaju i w różnych językach
szczególnie znana jest ze swych prac
w zakresie druków

w języku hebrajskim i arabskim

jak niemniej w języku rosyjskim, polskim
i innych słowiańskich. Dzielny personel
reprezentowany przez robotników
rozmaitej narodowości.

PIERWSZORZĘDNE

GORSETY

BRUKSELSKIE

Manufaktures Royales de Corsets

P. D. Societe Anonyme Capital 4,000,000
od K. 6' - do K. 50'—,

jakoteż

paryskie, wiedeńskie, pragskie
i krajowe

od K. 2·20 — K. 30 poleca

Fabryka Rękawiczek, Bandaży

i największy skład Gorsetów

J. SCHREIBER

LWÓW, HETMAŃSKA 6.

Pracuj i oszczędzaj Czytelniku kochany

a zebrany pieniądz składaj

w naszej żydowskiej instytucji

„UNIA KREDYTOWA“ we Lwowie, Pasaż Fellerów

która przyjmuje wkładki od 1 korony począwszy na 4 $\frac{1}{2}$ %



HYGIENA DZIECKA.

I. GALICYJSKI SKŁAD ŚRODKÓW
ODŻYWCZYCH i PRZYBORÓW DO
:: PIELĘGNOWANIA NIEMOWLĄT ::
i DZIECI.

LWÓW, Sykstuska 6.

Wyłączny skład na Galicyę Emulzyi
tranu wątrobianego Dr. Barbera,
polecanej przez lekarzy.
Cenniki darmo i opłatnie.

Zlecenia z prowincyi załatwia się
odwrotnie.

TELEFON No. 1440.



Artystyczny zakład rytowniczy
Maksa Glasermana
Lwów Sykstuska 17.

wykonuje gustownie i tanio: stampilie
kauczukowe i metalowe, marki pieczę-
tki, numeratory i stampilie datowe
obcegi do plomb, oraz wszelkie gra-
wury na różnych metalach.

Cenniki bezpłatnie.
Zakład odznaczony medalem rządowym
na wystawie w Jarosławiu w r. 1908.

MARKI
FUNDUSZU
NARODOWEGO

Herzla po 5 h.,
Nordaua po 2 h.,
blankiety telegram.
po 50 h. i widokowe
karty fund. narod.
po 10 hal.

są do nabycia w trafice
p. JAKÓBA FASTA,
Pl. Gołuchowskich 1. 2.
(naprzeciw teatru miejsk.)

Najodpowiedniejszym podarunkiem dla dziecka
żydowskiego
są roczniki „Haszacharu“ z roku 1908. i 1909.
po 3 K. 60 h.

zamawiać można i nadsyłać pieniądze: Administracya „Haszacharu“ Skarbowska 3.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Dr. S. Buchstab.

Druk. I. Jaegera Lwów, Pasaż Hnusmana 1. 5

Baczność! 10% taniej niż wszędzie
 Naczynia kuchenne, Magle, Pralnie, Wanny,
 Wanienki, Łózka, Łóżeczka dziecięce, i inne
 artykuły żelazne — poleca firma
WEYDE i PIETRZYCKI, Lwów Pasaż Mikolasza, nowo otworzony handel towarów żelaznych